

Solar/Białas, Młodzi, piękni, zepsuci (ft. Zui)

Jak byłem młody, piękny i niezepsuty
Moje życie było jak love song - do dupy
Męczyły typie te motylki i spacerki,
Ja wołałem biec na setkę jak Tim Montgommery
Olałem ją, bo się chciała zaręczać,
Chociaż na dobrą matkę to miała potencjał
Ty, może warto by to było ponaprawiać?
Daj spokój, dziś to nie moja sprawa
Ja nie oczekuję cudów, chodzę do klubów
I znów kolejną parę butów kupuję z nudów
I znów gdzieś piję na umór, i jestem głupi
I nie tylko wokalistów biorę na hooki
Czasami sam sobie z tym już nie daję rady
Czy muszę diabłem być, by ubierać się u Prady?
Czym różnię się od tych, których zamieniam w słuch teraz?
Tym, że klikają "lubię to", no a ja "kup teraz"?
Kiedyś mniej ludzi było, którzy mają wszystko za nic
Każdy chciał być kochany, nie mieć się czym pochwalić
Tu na szczerłość i uczucia nie ma miejsca
A ja mam dość tego kurestwa jak Ewa Schwesta

Młodzi piękni zepsuci, łatwy hajs nas ogłupił
Praca rąk nam nie brudzi już
iPad, buty i sushi, to lekarstwo dla duszy
Chcemy tylko się upić znów
Młodzi piękni zepsuci, miłość na dwie minuty
Pierdol ją jak się znudzi, inne są
Na pewno coś znajdziesz!
Klepie krótko cię, ale na maksa
Tylko debil powie, że
"Satysfakcja, satysfakcja"
Młodzi, piękni, zepsuci
Młodością, pięknem zepsuci
Młodzi, piękni, zepsuci
Młodością, pięknem zepsuci

Dla mamy - to, co się dzieje jest pewnie chore
Jak to mam więcej z Youtube'a, niż ojciec na budowie?
Lekki pieniądz, szybki pieniądz, uczy pogardy nas
Do ciężkiej pracy i prostych ludzi, patrz
Szczęścia nie szuka się w pracy, samorealizacji
Pracę chce się odjechać, na pasję czasu nie starczy
Celem jest pieniądz, bo za pieniądz kupisz bodźce – emocje!
Dzięki nim chwilę poczujesz się dobrze
Odwiedzasz knajpy, zamawiasz to, co nabije lajki
Dla nich rzuciłeś fajki, kupiłeś Nike'i
Tinder, Badoo, byłeś już w eburdelu?
I jak, ruchasz więcej odkąd masz konto premium?
Młodość naszych starych choć cięższa, to pocziwa była jakaś
Żadnych kołczów, MLN-nów, marketerów, zwykła praca
Wyprawy na grzyby, wyprawy na ryby
A nie wyprawy po grzyby i węgorki, ryj krzywy
Imponowały modne ciuchy, honorowe zachowanie
Bo się trzeba było zabić za nie a nie kupić w Zarze
Świat marzeń i miłości aż do grobu, a nie pierdolonych przećpanych nierobów
Młodość nam spierdała, rozlana i rozsypana na błatach
Pozory szczęścia niby, że do wspomnienia po latach
Ale prawda jest taka, że podziały będą karkołomne
Na tych, co nie chcą pamiętać i co nie mogą zapomnieć

Młodzi piękni zepsuci, łatwy hajs nas ogłupił
Praca rąk nam nie brudzi już
iPad, buty i sushi, to lekarstwo dla duszy
Chcemy tylko się upić znów

Młodzi piękni zepsuci, miłość na dwie minuty
Pierdol ją jak się znudzi, inne są
Na pewno coś znajdziesz!
Klepie krótko cię, ale na maksa
Tylko debil powie, że
"Satysfakcja, satysfakcja"
Młodzi, piękni, zepsuci
Młodością, pięknem zepsuci
Młodzi, piękni, zepsuci
Młodością, pięknem zepsuci